№ 78. Cena 3 kop. Na stacjach kolejowych cena 5 kop Rok I.

NOWY
Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 16 listopada 1911 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.
Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.
Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.
Adres telegraficzny „Łódź Kurjer".

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.
Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztą dolicza się 20 kop. miesięcznie.
Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.
Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.
Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka.

Teatr Popularny. Dziś, wiecz. „Hulaj Dusza"! Jutro, wiecz. Bolesław Smiały

☛ 8-me przedstawienie dla prenumeratorów „Nowego Kurjera Łódzkiego". ☚

TEATR POPULARNY pod dyrekcją A. MIELEWSKIEGO.

Dziś, dnia 17-go listopada r. b. o godz. 8 m. 15 w. dana będzie sztuka fantastyczna w 5-ciu aktach p. t.

HULAJ DUSZA

Bilety **po zniżonych do połowy cenach** są do nabycia w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego", Zachodnia 37 codzień od godz. 9 rano do 8 wiecz. Sprzedaż w administracji trwać będzie codzień do czwartku b. tyg. do g. 4½ po poł. Reszta biletów sprzedawana będzie w kasie teatru **od godz. 5 po poł.** **w Czwartek już po cenach zwykłych.** Administracja sprzedaje bilety tylko za okazaniem kwitu od opłaconej prenumeraty.

TEATR WIELKI. W poniedziałek, dnia 20-go listopada 1911 r. odbędzie się **TYLKO JEDEN**

Wielki Koncert znakomitej śpiewaczki Marcelli Sembrich - Kochańskiej

z udziałem głośnej sławy amerykańskiego pianisty Franka La Forge.

Szczegóły w afiszach. r1370—5—1 Bilety nabywać można w kasie teatru Wielkiego.

WARSZAWSKA PRALNIA chemiczna i farbiarnia Władysława PIĘTKI

Łódź, Piotrkowska № 111.
I filja „ „ 167.
II filja „ „ 84.

Telefonu 851.

Wykonywa wszelkie roboty, w zakres pralni chemiczne wchodzące, szybko, akuratnie i tanio. r4399—214—1

Dzisiejszy numer składa się z 8-miu **kolumn.**

Kalendarzyk.

Czwartek, d. 16 listopada 1911.
Dziś: Edmunda Bisk
Jutro: Grzegorza.

Biuro zakupu towarów.

Podnoszenie ceny artykułów spożywczych, spowodowane tegorocznym nieurodzajem, wywołało na porządek dzienny kwestję zorganizowania, wspólnemi siłami, akcji obronnej, w celu uchylenia klęski drożyźnianej. W sprawie walki z drożyzną, odbywają się u nas względnie często, liczne zebrania, przeprowadzane są gorące dyskusje; w prasie codziennie prawie spotykamy sążniste artykuły — słowem drożyzna stała się kwestją nader aktualną.

Większość naszych działaczy, zajmujących się wspomianą wyżej sprawą, jako radykalny środek przeciwko drożyznie artykułów niezbędnych do zaspokojenia pierwszych potrzeb życiowych, proponuje zrzeszenia się w celu wspólnego nabywania towarów t. j. zakładanie sklepów spożywczych na zasadach kooperatywy.

Wiadomo, że głównym celem sklepów współdzielczych jest usunięcie szeregu pośredników, stojących pomiędzy producentem, względnie fabrykantem a spożywcą. Każdy pośrednik pełniący pewną funkcję w sprzedaży towarów, pobiera zależnie od okoliczności, mniejszy lub większy haracz, kosztem konsumentów.

Stowarzyszenie spożywcze, czyli sklep, pragnąc odpowiednio obsłużyć swoich członków, musi starać się o nabywanie towarów z pierwszych źródeł i te, po możliwie najniższej cenie, oddawać swoim członkom.

Z powyższego widzimy, że sklep spółkowy odgrywa w tym wypadku również rolę pośrednika i z zadania wówczas dopiero należycie się wywiązuje, kiedy rozpowszechniane przez siebie towary nabywa wprost od wytwórcy, — inaczej t. j. kiedy tenże sklep zaopatruje swój skład w towary nabywane od trzeciego lub czwartego pośrednika — cel współdzielczości jest chybiony.

Jeżeli porównamy działalność prywatnych naszych sklepów winno-kolonjalnych i znaczniejszych sklepów współdzielczych, to pomiędzy pierwszemi i drugiemi nie znajdziemy prawie żadnej różnicy. Naturalnie o ile właściciel wszystkie artykuły, jakie na składzie posiada, sprowadza wprost od producenta.

Z powyższych słów wynika, iż mniemanie, rozpowszechnione pomiędzy wielu spożywcami, że kupiectwo jest zbytecznym pośrednikiem, jest zupełnie nieuzasadnione, gdyż jak już wyżej nadmieniliśmy, sklepy prywatne winno-kolonjalne i sklepy współdzielcze spełniają w stosunku do konsumentów funkcję analogiczną.

Jednakże zarówno handle prywatne, jak i kooperatywne, pragnąc sumiennie spełniać zadanie, powinny wytężyć swoją działalność w wyszukaniu korzystnych i solidnych źródeł zakupu artykułów, ewentualnie z pierwszej ręki i możliwie po cenie przystępnej sprzedawać spożywcom.

Fakty wyżej umotywowane, przemawiają za powoływaniem do życia stowarzyszeń, mających na celu dopomaganie kupcom w sumiennym wypełnianiu ich zadań.

Pierwszym więc obowiązkiem obywatelskim naszych kupców jest powołanie do życia instytucji opartej na zasadach współdzielczości, mającej na celu, dostarczanie im towarów wprost z pierwszej ręki. Ponieważ wszelkie tranzakcje tego rodzaju przeprowadzone być muszą przy pomocy akcji zbiorowej, przeto w tym celu niezbędny jest udział wszystkich kupców winno-kolonjalnych i właścicieli sklepów spożywczych.

Osią tej sprawy był zjazd kupców polskich, odbyty w sierpniu b. r., co właśnie znamionuje, że kupcy nasi pojęli swoje stanowisko społeczne i również drogą wspólnej działalności—współdzielczości, pragną należycie spełniać swoje zadanie.

Działalność komisji wykonawczej według uchwały zjazdu obecnie jest skierowana do odwołania do życia (pod względem formalnym) Stowarzyszenia kupców Królestwa Polskiego, pod którego egidą zapoczątkowane mają być rozmaite przedsięwzięcia, a między innemi stworzenie własnej hurtowni towarowej.

Z tego więc powodu, zrealizowanie uchwał zjazdu co do stworzenia szeregu przedsiębiorstw własnych, mających na celu ominięcie pośrednictwa, nie prędko nastąpi.

Natomiast wobec wzmagającej się drożyzny, za której przyczyną przeróżni pseudo działacze społeczni, w celach agitacyjnych. coraz natarczywiej występują z nieuzasadnionymi zarzutami przeciwko sklepom prywatnym, zmiana dotychczasowego systemu zakupu towarów jest ze wszechmiar konieczna.

Ergo zrzeszenie się kupców w celu wspólnego nabywania z pierwszej ręki artykułów, będących przedmiotem handlu kolonialno - spożywczego, przyczyniłoby się w znacznym stopniu do sku-

tecznej walki z drożyzną, a zatem byłoby równocześnie skuteczną bronią przeciwko wszelkim niesłusznym napaściom.

Reasumując poszczególne punkty niniejszego artykułu, widzimy, że omawiana instytucja powinna w możliwie jaknajkrótszym czasie powstać i rozpocząć swoją działalność, a przy ogólnem zainteresowaniu się kupców, niewątpliwie wyda jak najkorzystniejsze rezultaty.

Okólnik w sprawie katechizacji.

Ostatnia „Riecz" przytacza treść okólnika w sprawie katechizacji, rozesłanego arcybiskupom i biskupom przez departament wyznań obcych, o którym już donosiła „Ag. Pet.".

Departament zaznacza w okólniku, że według posiadanych przezeń wiadomości duchowieństwo katolickie urządza w mieszkaniach prywatnych szkoły potajemne, w których dzieci katolickie uczą się katechizmu i historji świętej. Ponieważ szkoły te istnieją bez pozwolenia władz, departament uznaje je za istniejące nieprawnie i zakazane, a osoby nauczające w takich szkołach zostaną pociągnięte do odpowiedzialności.

Nauczać religji mają prawo tylko księża i wyłącznie w murach kościołów, o czem biskupi według żądania departamentu mają powiadomić wszystkich księży.

Pozatem departament zażądał od biskupów następujących informacji szczegółowych w sprawie katechizacji: 1) wiek dzieci, które uczą się katechizmu; 2) język wykładowy w nauce religji; 3) program nauki katechizmu; 4) w jakiej porze roku nauka się odbywa; 5) jak długo trwa i 6) na jakich podstawach kanonicznych (?) odbywa się tego rodzaju nauka.

Zjazd „Prawicy Narodowej".

—o—

Stronnictmo „Prawicy Narodowej" w Galicji odbyło dnia 12-go bieżącego miesiąca w Krakowie doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem swego prezesa, Zdzisława hr. Tarnowskiego Udział członków w zgromadzeniu był bardzo liczny. Główny referent poseł W. L. Jaworski, przedstawił do uchwały następujące rezolucje, które jednogłośnie przyjęto:

1) Stronnictwo „Prawicy Narodowej, widząc w polityce obecnego Koła polskiego wytężone działanie do utrzymania naszego wpływu politycznego w monarchii i kraju, jako środka dążącego do spełnienia naszych narodowych kulturalnych i ekonomicznych postulatów, oświadcza, że obowiązkiem społeczeństwa jest solidarne poparcie obecnej polityki naszej reprezentacji w Radzie państwa.

2) Stronnictwo „Prawicy Narodowej" wyraża życzenie, aby słuszne żądania ludności polskiej na Śląsku zostały spełnione i sytuacja na Śląsku tak wyjaśniona, aby posłowie polscy na Śląsku mogli wstąpić do Koła polskiego. Również wyraża stronnictwo „Prawicy Narodowej" życzenie, aby słuszne żądania ludności polskiej na Bukowinie, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa, zostały uwzględnione.

3) Stronnictwo Prawicy Narodowej ponawia swoją uchwałę o konieczności jak najrychlejszego doprowadzenia do skutku reformy wyborczej do Sejmu. Zarazem wypowiada zapatrywanie, że reformę tę należy połączyć z ustawowem uregulowaniem podwalin reformy samorządu gminnego i pow. na zasadzie łączności i administracyjnej, przy uwzględnieniu wyłaniających się przy takiej przemianie interesów narodowych społecznych i ekonomicznych.

W końcu przystąpiono do wyboru wydziału wykonawczego Prawicy Narodowej.

Prezesem wybrano przez aklamację, wśród hucznych oklasków, hr. Zdzisława Tarnowskiego, wiceprezesami: posła Stanisława Staroweyskiego i Tadeusza Starzewskiego.

Do wydziału powołani jednomyślnie pp.: Michał Chyliński, dr. Jan Hupka, dr. Władysław Leopold Jaworski, baron Jan Konopka, dr. Antoni Mars dr. Kazimierz Morawski i hr. Antoni Wodzicki.

Zastępcami członków wydziału wybrani pp.: Aleksander Dąmbski, dr. Alfred Halban, Stanisław Konopka, hr. Edward Mycielski, dr. Juljan Nowak, dr. August Sokołowski i hr. Hieronim Tarnowski.

Do komisji kontrolującej powołani pp.: ks. kanonik Ludwik Jurgowski, dr. Franciszek Pauzkowski i Stefan Skrzyński.

Zdrowotność miast-ogrodów.

Miasto-ogród w Letchworth obchodziło siódmą rocznicę istnienia w 1910 roku. Pragniemy tu przytoczyć wyniki, jakie osiągnęło w jednem z licznych kierunków reformatorskiej działalności, jaką sobie zakreśliło z góry.

Główną przyczyną założenia miasta-ogrodu w Letchworth było pragnienie poprawy warunków mieszkaniowych dla klasy pracującej w przemyśle. I w rzeczy samej jest to jedna z palących spraw XX wieku.

Specjaliści w tym zakresie wskazywali niejednokrotnie na sposoby, któremi dałoby się zaradzić dwom, stale wzrastającym niebezpieczeństwom: przeludnieniu się miast i wyludnianiu wiosek.

Wobec tego jedynie skutecznym środkiem wydało się projektodawcom: stworzyć miasto nowego typu na wsi, otoczone znaczną przestrzenią ornego gruntu i parków. Plan jego, odpowiadający najnowszym wymaganiom nauki, oraz ścisłym zasadom oszczędności, nie dopuszcza do opłakanych skutków ciasnych, dusznych mieszkań. Jest osobna dzielnica dla fabryk, a pracująca w nich ludność znajduje możność zamieszkania w pobliżu w zdrowych i miłych warunkach.

Wyniki takiej próby w Letchworth podaje tygodnik „Społem".

Pierwsza, najważniejsza korzyść potwierdzić się da w statystyce śmiertelności. Żadne miasto na świecie nie może się poszczycić podobną—nawet w przybliżeniu.

Na 1,000 ludzi umiera rocznie w Letchworth 5,2. Co się zaś tyczy śmiertelności niemowląt, to kiedy w Middlesbrough na 1,000 umiera 157,8 dzieci, w Londynie — 107,9, w Brighton—96, a w Letchworth na tysiąc urodzin przypada zaledwie 31,7 śmierci.

Wobec podanych cyfr, wszelka argumentacja za powstawaniem miast-ogrodów staje się zbyteczna; zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ludność tamtejsza jest w wysokim stopniu przemysłowa, powyższe cyfry wydadzą się nam jeszcze wymowniejsze.

Sir Ralph Neville, jeden z ludzi, którzy najczynniej poparli sprawę miast-ogrodów w Anglji, miał głównie na myśli zdrowotność warunków klasy robotniczej. Wyobraźmy sobie siłę narodu, który umiałby zapewnić dzieciom hygieniczne warunki wychowania, tak, iżby wyrastały na silnych i zdrowych obywateli, i odwrotnie, zastanówmy się, czem jest dla każdego kraju na 1,000 narodzin tracić z górą 100 niemowląt w ciągu pierwszych dwunastu miesięcy ich życia. A jednak godzimy się z tym powszechnym stanem rzeczy, jakby to było nieuniknioną koniecznością.

W miastach-ogrodach, ogólnie, spotyka się dzieci wesołe, czynne, tryskające zdrowiem i energią, używające życia z radością, ucieszone tem, co ono im daje: słońcem, powietrzem, pięknością krajobrazu. Dzieci te są żywem zaprzeczeniem tego, co nazywamy zwyrodnieniem, osłabieniem rasy.

To samo daje się stwierdzić u dorosłych, którzy po paru miesiącach pobytu w miastach-ogrodach, poprawiają się widocznie na siłach i zdrowiu. Krążą pod tym względem w Letchworth liczne opowiadania (prawdziwe) o ludziach, którzy przybyli tam chorzy, a po krótkim czasie zdążyli, powrócić do zupełnego zdrowia.

Nie tylko wysokie położenie Letchworth sprawia, że miejscowość ta jest hygieniczna, lecz cały plan miasta przyczynia się do tego; duże przestrzenie ogrodów dokoła każdego z domów, znaczna ilość niezabudowanych przestrzeni, oraz warunki sanitarne, do których stosowano się ściśle przy budowie domów i rozkładzie mieszkań.

Sprawozdawca angielski, pisząc o miastach-ogrodach, kończy swój opis bardzo słuszną uwagą:

„Olbrzymie szpitale w Anglji, utrzymywane w znacznej części z hojnych darów osób prywatnych, roztaczają opiekę nad chorymi — miasta-ogrody zabobiegają chorobom. Wobec tego zdawałoby się o wiele logiczniejsze, gdyby ofiarność publiczna zwróciła się w kierunku miast-ogrodów, zamiast szpitali. Jednakże i taka ostateczność nie zdaje mi się konieczna. Znalazłby się z łatwością sposób pośredni, a mianowicie, gdyby kapitały, należące do szpitali, obracano na budowę miast-ogrodów, zaś odsetki od tych sum, w formie komornego otrzymywane, szłyby w dalszym ciągu na utrzymanie szpitali".

Przed śmiercią...

W zawalonym szybie kopalni węgla w Kalifornji znaleziono niedawno zwłoki górnika; nieszczęśliwy, znalazł śmierć wskutek katastrofy kopalnianej; trzymał jeszcze w mocno zaciśniętej dłoni ćwiartkę papieru, na której skreślił ołówkiem straszliwe wrażenia swej tragicznej agonji, ciągnącej się przez nieskończenie długi tydzień.

Wstrząsający ten dokument był według „Morning Telegrapf„ — następującej treści.

„6 października. Zbliża się koniec. Powiedzcie mojej żonie, że umarłem bez trwogi. Straszne jest umierać jak mysz w pułapce, lecz niech się dzieje wola Boga.

7 października. Czuję głód. Febra mną wstrząsa. Znoszę niewypowiedziane męczarnie. Dlaczego niema ratunku? Zapewne nikt nie wie, że tu leżę! Męczarnie takie nie mogą już trwać długo!...

8 października (niedziela). Żyję jeszcze. Ale jakże męczy mnie febra! Jak strasznie jestem znużony! Boże, ześlij mi pomoc. Odpuszczam moim wrogom. Świat wydaje mi się teraz bardzo piękny. Gdzie jesteś śmierci?

9 października. Godzina obiadowa. Dlaczego o mnie zapominają? Jestem coraz słabszy; życie ucieka z mego ciała. Oddam je odrazu za łyk wody.

10 października. Koniec już blizki. Nie cierpię teraz tak straszliwie i jestem zrezygnowany. Śmierć otula mnie słodko; nie lękam się jej wcale. Bóg jest sprawiedliwy; za chwilę poznam tajemnicę jego wyroków.

11 października. Ostatnia noc; zbliża się spokój... Bywajcie zdrowi!"

Nieszczęśliwy umarł z głodu i pragnienia, gdyż rzeczywiście nikt nie wiedział, że został zasypany w szybie.

Zwłoki znaleziono przypadkowo..

Siczyński.

Z powodu ucieczki Mirosława Siczyńskiego z więzienia pisze „Gazeta wieczorna":

„Krwawiąca długo i boleśnie rana, otworzona w ową Palmową niedzielę, w którą zamordowano Potockiego, poczęła powoli, powoli się zabliźniać. Czas, ten najcudniejszy z lekarzy, począł kłaść na nią swe kojące dłonie, społeczeństwo polskie tak skłonne i gotowe do zapominania krzywd, zdawało się już wyrzucać z pamięci ową straszną zmorę. Ucieczka Siczyńskiego rozgrzebała znów bolesne wspomnienia, zerwała zmieniane z trudem bandaże.

Po co?

Bo jeśli zbrodnię Siczyńskiego uważać można było za czyn odosobniony, wylęgły w chorej fantazji młodzieńczej to ucieczka musi być wzięta na „debet" szerszego grona ludzi, czy organizacji, działającej świadomie, obliczającej na zimno.

Po co? Czyż nad problematycznej wartości wolność Siczyńskiego niema dla narodu ruskiego rzeczy wyższych i droższych? Czyż warto na nowo wzburzać uspokojone fale?

Z największą rezerwą umieściliśmy dziś rano telegram ze Stanisławowa, donoszący — zapewne ze źródeł, z których wylatują kaczki i plotki kawiarniane, — że klub ukraiński ma zamiar w sprawę ugody polsko-ruskiej wprowadzić jako jeden z czynników aferę Siczyńskiego w sensie zupełnego ułaskawienia. Byłby to pomysł monstrualny i politycznie katastrofalny. Mamy przecie chyba o ważniejszych rzeczach stanowić, niż o tem, czy pan Siczyński ma 5 czy 10 jeszcze lat trzymać w naprężeniu nerwy rządów więziennych i obu społeczeństw.

Dlatego naszem zdaniem trzeba sprawę tę jaknajdalej trzymać od kwestji, które kształtować mają w tygodniach najbliższych formy naszego współżycia. Dla nas afera Siczyńskiego politycznie jest załatwiona i dziś należy tylko do organów sprawiedliwości.

Co z tem uczynią, jak wybrną z bardzo niemiłej sytuacji, to ich rzecz i ich troska. Poczucie etyczne społeczności domaga się, aby zbrodnia nie kpiła z kary — zdrowy odruch narodowy i polityczny, by nie mieszano jej „cum sacris".

Niechże więc ucieczka Siczyńskiego będzie tylko... sensacją.

Poświęcać jej więcej zdrowia, spokoju i krwi naprawdę nie warto. I jedna i druga strona ma ważniejsze rzeczy do omowienia".

W tej samej sprawie pisze „Dziennik polski":

„Pytany, dlaczego zamordował ś. p. hr. Potockiego, odpowiadał Siczyński spokojnie na pozór, ale czuć było w jego głosie, iż w piersi jego wre nienawiść, że chciał pomścić się na namiestniku za śmierć chłopa Kahańca. „Mann für Mann" mówił, głowa za głowę, za Kahańca — Potocki. I idąc w myśl tych swych wywodów, poddawał wprost sędziom, że teraz za Potockiego powinien paść Siczyński.

Nie padł jednak. Ława przysięgłych, którzy przysięgali sądzić według sumienia, na pytanie, czy Siczyński winien morderstwa ś. p. Potockiego, musiała odpowiedzieć „tak", czem wydała na niego wyrok śmierci, ale równocześnie jednomyślnie prosiła, aby go przedstawić łasce monarszej. O łaskę tę prosiła także magnatka-polka, której morderca wyrządził największą krzywdę, bo zabrał jej „słońce", najlepszego męża i ojca drobnych dziatek. Prosiła o łaskę, bo nie chciała, aby głowa mordercy powiększała przepaść, istniejącą między dwoma narodami, kraj ten zamieszkującemi. I prośba tej kobiety, prośba podyktowana sercem anielskiem i mądrością wielką, zrobiła swoje. Cesarz ułaskawił mordercę, darował mu życie. Nie było więc „Mann für Mann", jak wyrokował sam Siczyński — była za głowę najlepszego syna naszej ojczyzny — łaska dla jego mordercy.

Nadeszła pokuta. Żelazne bramy więzienia stanisławowskiego, gdzie Siczyńskiego umieszczono na polecenie ministerjum sprawiedliwości, zamknęły się głucho za nim, morderca wszedł na długie lata do kaźni. Zdawało się, że rozpocznie się dla niego czas rozpamiętywania, że przecie poruszy jego sumienie krew niewinnej, zamordowanej przez niego ofiary, że się pokaja... Nie! On szedł tam jako bohater, bo go takim zrobiono, chlubił się swym czynem, bo niestety wyszedł z takiego środowiska, które mordercę pospolitego stawia na swym narodowym ołtarzu, a gdy znalazł się w więzieniu, stał się tam pierwszą osobą, czczoną przez dozorców rusinów i przez współwięźniów rusinów.

I wśród tych ze wszystkich stron dla niego oznak zachwytu i poważania zapomniał o tem, że chce cierpieć za ojczyznę i dla ojczyzny, zapomniał, że on sam uważa siebie za bohatera — uśmiechało mu się ciągle życie i użycie, skorzystał z pomocy przyjaciół i uciekł z murów więzienia. Nie zważał, że psuje rachunki swemu społeczeństwu, bo straciło ono męczennika narodowego, którego wysuwało zawsze przy każdej sposobności, a zyskało tylko zbiega z więzienia".

Czas odnowić prenumeratę.

Wiadomości ogólne.

○ **Rozszerzenie praw miejskich.** Ministerjum spraw wewnętrznych wnosi do Dumy państwowej projekt o nadaniu samorządom miejskim prawa ściągania opłat z właścicieli domów, wbrew ich zgody na określone potrzeby, oraz żądać od nich bezwarunkowego przyłączenia się do kanalizacji miejskiej.

○ **Przestępcy polityczni.** Wskutek żądania departamentu policji, naczelnikom wszystkich więzień polecono na nowo ułożyć listę wszystkich przestępców, skazanych w trybie administracyjnym na odbywanie kary. Lista miała być gotowa na 14 listopada r. b.

○ **Medyczki—żydówki.** Na zapytanie dyrektora pet. żeńskiego Instytutu medycznego, czy można uważać za równoznaczne pod względem praw do zamieszkiwania w Petersburgu świadectwa ukończenia, wydawane przez Instytut studentkom wyznania mojżeszowego z takiemiż świadectwami, wydawanemi przez uniwersytety, departament do spraw ogólnych ministerjum spraw wewnętrznych odpowiedział, iż studentki wyznania mojżeszowego po ukończeniu Instytutu medycznego mają prawo na otrzymanie świadectwa na prawo zamieszkiwania w ciągu dwóch lat m. Petersburga, lecz nie całej Rosji.

○ **Opłaty od kinematografów.** Senat świeżo wyjaśnił, że rady miejskie nie mają prawa obciążać kinematografów jakiemikolwiek opłatami na rzecz miast.

Ze świata.

□ **Nie pod jednym dachem.** Donoszą z Rzymu, że wkrótce papież wyda nowe „motu prioprio", które dotyczyć będzie obyczajowego życia księży. W tem nowem „*motu prioprio*" zakazuje papież *księżom wspólnego życia pod jednym dachem z kobietami, choćby były nawet krewne.*

Wszystkie usługi ma pełnić wyłącznie służba męska.

□ **Miljoner w rękach kata.** Nieczęsto zdarza się miljonerom być oddanym pod topór lub stryczek katowski. Zdarzy się to w tych dniach w Milwakue. W sierpniu roku bieżącego, miljonowy bankier Henryk Clay-Beattie, został skazany na śmierć za zamordowanie żony. Podawano prośbę o ułaskawienie, lecz prezydent Taft ją odrzucił. Egzekucja odbędzie się 24-go b. m.

□ **Na dworze angielskim.** Od chwili wstąpienia na tron angielski króla Jerzego V, królowa Mary stara się usilnie nadać więcej powagi obyczajom wprowadzonym za panowania Edwarda VII.

Królowa Mary hołduje zwyczajom dworu angielskiego z czasów królowej Wiktorji tak dalece, że nie znosi palenia papierów przez panie i w swojej obecności nigdy na to nie pozwala.

Król Edward lubił być w otoczeniu pięknych kobiet i nie pytał nigdy o ich pochodzenie lub przeszłość. Stary zwyczaj angielski, że towarzystwo dzieliło się po powstaniu od stołu i panie szły do salonu, a panowie do palarni stracił za panowania króla Edwarda rację bytu. Panie pozostawały w towarzystwie panów i paliły zawzięcie wonne papierosy. Do obowiązków dobrego tonu należało też posiadać własną papierośnicę i zapalniczkę ze złota.

Światowe damy hołdowały też modzie bez zastrzeżeń, na czem korzystali przedewszystkiem... jubilerzy.

Królowa Mary jest jednak zdania, że kobiety palące papierosy tracą wdzięki i urok swej płci właściwy. Damy dworu musiały się więc wyrzec tego zwyczaju, lecz królowej jeszcze to nie wystarcza.

Zwalcza ona niemiły sobie zwyczaj tak energicznie, że żadna dama światowa, bywająca u dworu, nie odważy się zapalić papierosa w obawie, iż dowie się o tem królowa.

Głośno chwalą wszyscy wprowadzane przez królowę Mary obyczaje, lecz w tajemnicy, między sobą, dwór zgadza się w pojęciu, że życie w obrębie pałacu królewskiego stało się bardzo nudne i... filisterskie.

Z Cesarstwa.

△ **Nowy organ Suworina.** Wkrótce zacznie wychodzić w Petersburgu dziennik wieczorny p. t. „Wieczernieje Wremia", wydawany przez Suworina.

△ **Miljonerzy pod sądem.** W związku ze sprzeniewierzeniem w kuratorjum głuchoniemych w Petersburgu pociągnięto do odpowiedzialności sądowej miljonerów Parfienowa i Samsonowa.

△ **W „Związku narodu rosyjskiego"—bieda.** Niedawno odbyło się nowe zgromadzenie Rady głównej Związku narodu rosyjskiego. Dowiedzieli się „panowie radcy" rzeczy bardzo dla nich niemiłych. Oto zwinięto już 20 oddziałów związku, 32 — trwają w nieczynności wobec braku zasiłków materjalnych, zaś 8 — jest w przededniu zawieszenia.

Rada postanowiła żywo się zakrzątnąć koło zdobycia środków materjalnych dla poratowania tej „almae matris" — istinnych.

Z Litwy i Rusi.

✕ **O zdradę państwową.** Zatwierdzony został przez dowódcę kijowskiego okręgu wojskowego akt oskarżenia w sprawie 8 osób, oskarżonych o zdradę państwową.

Na ławie oskarżonych zasiądą: plenipotent dóbr ołyckich (na Wołyniu) ks. F. Radziwiłła, Karaskiewicz; nadleśny w tych dobrach Chrzanowski; nadleśny w dobrach hr. Dunin-Karwickich, Łękowski, i studenci szkoły leśnej we Lwowie: Dąbrowski, Jackowski, Zarzycki i Skowron.

Wspomnianym osobom zarzucano, iż usiłowały dostarczyć (niektórym zaś— że dostarczyły) austrjackiemu sztabowi głównemu materjały kartograficzne i wiadomości dla ułożenia mapy wiorstowej części prowincji rosyjskich, położonych nad granicą Austrji.

Z liczby oskarżonych p. Chrzanowski jest obywatelem niemieckim, Łękowski zaś i Skowron są obywatelami austrjackimi.

Oskarżeni odpowiadają z więzienia.

Sprawa ta będzie niebawem rozpoznawana w kijowskim sądzie wojennym.

W charakterze obrońców wystąpią: mecenas Wróblewski z Wilna oraz adwokaci kijowscy: Zagórski, Pereświet-Sołtan, Skłowski i Szyszko.

✕ **Aresztowania w Witebsku.** W tych dniach żandarmerja dokonała w Witebsku masowych rewizji. Kilka osób zaaresztowano i osadzono w więzieniu.

Jedną z aresztowanych wzięto chorą wprost z łóżka.

✕ **Zajście.** Na targu żydowskim w Kijowie pomiędzy tłumem a policją wynikło starcie, które skończyło się aresztowaniem 12 osób w tej liczbie poddanego angielskiego, studenta politechniki, Warda.

Ten ostatni podczas aresztowania stawił opór, tak, że policja zmuszona była wziąć go siłą

Ward złożył skargę na postępowanie policji administracji miejscowej i wysłał telegram do ambasady angielskiej w Petersburgu.

✕ **Ohydny napad.** W Dynaburgu do dwóch służących Anieli Czapul lat 15 i Anny Wilman lat 16, które wyszły na spacer, podeszło dwóch nieznajomych i zaproponowało wspólną przechadzkę. Gdy dziewczęta odmówiły i zmierzały szybko do domu, napastnicy poczęli zadawać im rany nożami, poczem zbiegli. Aniela Czapul zmarła wkrótce, zaś Annie Wilman grozi poważne niebezpieczeństwo.

Zarządzono poszukiwania zwyrodniałych napastników. W jednym z aresztowanych Wilmanówna poznała jednego z napastników; jest to piekarz Sturc, wspólnikiem jego był Jan Maciejewski. Obaj podczas napadu byli pijani.

Osadzono ich pod kluczem.

✕ **Smierć ks. Swiatopołk-Czetwertyńskiego.** W dn. 12 list. zmarł w Kijowie ks. Edward Swiatopołk-Czetwertyński, brat Witolda, którego śmierć wydała się tak bardzo zagadkową. Ks. Witold zapisał swój sześciomiljonowy majątek administratorowi swemu, Mazewskiemu. Zagadkową również była śmierć małżonki ks. Witolda. Zgon ks. Edwarda Swiatopołk-Czetwertyńskiego, jak pisze „Russk. Słowo", wywołuje na mieście najrozmaitsze komentarze.

✕ **Ulica Tołstoja.** Mieszkańcy ul. Bulwarno-Kudriawskiej w Kijowie wystosowali do prezydenta miasta prośbę o zmianę nazwy tej ulicy na „ulica Tołstoja". Wniosek ten został oddany do decyzji rady miejskiej.

Wiadomości krajowe.

+ **Sprawa wykupu kolei warsz.-wiedeńskiej.** Do „Nowej Gazety" donoszą z Berlina, że pod przewodnictwem firmy bankowej „Bernheim, Beer et Co" ukonstytuował się komitet, który tak cele swoje określa:

Chodzi o obronę wszelkimi środkami interesów akcjonarjuszów i posiadaczy akcji pożytkowych kolei waszawsko-wiedeńskiej przeciw krzywdzącej (unbillige) propozycji wykupu ze strony rządu.

+ **Kara prasowa.** W drodze administracyjnej skazana została redakcja „Polaka-Katolika" na rb. 100 kary za artykuł p. n. „W górę serca".

+ **Zamknięcie szkół.** Z rozporządzenia władz zamknięto w Łowiczu 7-klasową polską szkołę prywatną i w Dąbrowie Górniczej żeńską 2-klasową szkołę, utrzymywaną przez „Hutę Bankową".

W sprawie szkoły w Łowiczu wyjechali do Petersburga ks. Radziwiłł i margrabia Wielopolski.

+ **Schwytanie zbiegów.** Donosiliśmy niedawno o ucieczce kilku więźniów z więzienia we Włocławku.

---

13) EDMUND DE AMICIS.

Nauczycielka robotników.

Powieść

(Dokończenie.)

Tłum rozstąpił się, aby przepuścić kobiety z ciekawością przyglądając się im. Przechodząc przez tłum, Varetti usłyszała kilkanaście słów, które przejęły ją dreszczem..

— Koniec noża — mówił jakiś głos — naruszył miecz pacierzowy, i teraz już — naturalnie — nic nie można poradzić..

Varetti, zbliżywszy się do schodów, usłyszała z pierwszego piętra szlochanie starej i chociaż to podziałało na nią strasznie, jednakże zapanowała nad chwilową niemocą. Prędko wpadła na schody, pobiegła po nich, a ujrzawszy otwarte drzwi i światło, wpadła do środka stancji.

Jak oszalała, rzuciła się na jej spotkanie stara, wymachując rękami i wołając:

— Umiera! Umiera! Boże miłosierny! Spróbuj pani! On odrzucił krzyż i księdza! Umiera jak wyklęty! Zbaw pani przynajmniej jego duszę, zaklinam panią na pamięć jej ojca.. zbaw jego duszę, póki panią jeszcze poznaje!..

Nauczycielka weszła do małej nizkiej stancyjki i ujrzała na posłaniu rannego. Twarz miał bladą i skażoną bólem; wyraz śmierci leżał już na niej; włosy były w nieładzie, koszula we krwi..

Miotał się jak wściekły, rzucał przekleństwa na cały świat, zgrzytał zębami, odpychał od siebie księdza, który przybliżał do niego krzyż, walił pięściami i dławił się, czując zbliżanie się agonji.

W kącie jakiś gruby, białowłosy lekarz najspokojniej w świecie mył ręce w miednicy.

W pokoju panował straszny nieład; wszędzie porozrzucane leżały ręczniki, prześcieradła, gałgany. Stary ksiądz z cierpliwym wyrazem twarzy bezustannie usiłował skłonić umierającego do pocałowania krzyża; obcierał go z pyłu i z błaganiem zbliżał krzyż do ust Muroniego, ale ten z całych sił cisnął krzyż na podłogę.

Varetti śmiało podeszła do wezgłowia rannego.

Zaledwie młodzieniec ujrzał ją, uspokoił się natychmiast; począł badawczo patrzeć jej w oczy, zda się, powleczone jakby jakąś szklistą materją. Stała, a on patrzał na nią z wyrazem głębokiego zdumienia.

Matka stanąwszy obok dziewczyny, szlochając, mówiła:

— Synu! Spojrzyj, przecież to twoja nauczycielka! Nie poznajesz jej?

Ksiądz skorzystał z tej chwili znowu przybliżył krzyż do ust rannego, ale ten gniewnie odepchnął rękę księdza, nie spuszczając oczu z nauczycielki..

Ledwie dostrzegalny uśmiech przemknął przez jego usta i oczy; ciężko dysząc, wyciągnął drżącą rękę i niewyraźnie wyszeptał kilka słów.

— Mój Bóg! — zawołała matka, składając ręce; — on powiedział: Mój Bóg!

Ale on nie powiedział tych słów. Jedna tylko nauczycielka wiedziała, co on powiedział, ponieważ wiele razy słyszała te słowa, wymawiane przezeń innym głosem i w innych chwilach. Głęboka litość i niezgłębiona czułość ogarnęły jej duszę: zrozumiała, że ten człowiek umiera dla niej. Jedną ręką wzięła go za lewą rękę, a drugą położywszy mu na czoło, nachyliła się i pocałowała go w usta..

A kiedy podniosła głowę, ujrzała go zupełnie odrodzonym, Na twarzy jego ukazał się spokojny i miękki wyraz wdzięczności. Powoli, nie wypuszczając ręki nauczycielki i nie spuszczając z niej oczu, wziął krzyż zbliżył do ust, pocałował i oddał jej do rąk.

Krzyk wdzięczności wydarł się z piersi matki: rzuciła się na kolana i oparła głowę na piersiach młodej nauczycielki.

Ranny zaś trzymał ciągle rękę jej w swojej, łagodnie patrząc w jej oczy, dopóki dusza jego nie odleciała ku wieczności.

Obecnie policja kutnowska ujęła dwóch zbiegów: Ignacego Wacholskiego i Leona Salczewskiego. Obaj dopuszczali się w pow. kutnowskim grabieży i rabunków.

Przedstawienia dla naszych abonentów.

—o—

Drugie przedstawienie

w teatrze Popularnym

dla naszych prenumeratorów danem będzie **dziś** —

we czwartek.

W dniu tym odegranąbędzie sztuka fantastyczna w 5 aktach, ze śpiewami i tańcami, osnuta na tle podań o Twardowskim p. t.

„Hulaj dusza".

Bilety za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty nabywać można w administracji pisma naszego.

KRONIKA.

Środki zapobiegawcze.

(a) P. prezydent miasta za naszem pośrednictwem, wskutek częstych wypadków zasłabnięcia na ospę, zwraca się do mieszkańców m. Łodzi, aby bezzwłocznie przystąpili do szczepienia ospy ochronnej dzieciom, którym jeszcze szczepiona nie była.

Oprócz tego, mając na względzie, że u wielu ludzi siła ospy zaszczepionej nie działa całe życie i że czasem słabnie, lub traci siłę, p. prezydent dla uniknięcia epidemji wzywa wszystkich mieszkańców m. Łodzi, poczynając od dziatwy szkolnej, aby bezzwłocznie przystąpili do szczepienia ospy ochronnej, również wzywa pp. przełożonych i przełożone szkół prywatnych i utrzymujących chedery, aby pod żadnym pozorem nie trzymali w szkole dzieci, którym nie była szczepiona ospa.

Młodzież ucząca się, która życzy sobie szczepienia w szkole, winna przedstawić odpowiednie świadectwo lekarza (bez opłat skarbowych).

Aby epidemja nie rozszerzyła się we fabrykach, p. prezydent, Pieńkowski, zwraca się do fabrykantów i lekarzy fabrycznych, aby przystąpili bezzwłocznie do szczepienia ospy robotnikom, przyczem nadmienia, że osobom niezamożnym uskutecznia się szczepienie ospy bezpłatnie we wszystkich cyrkułach policyjnych codziennie od godziny 9 do 11 rano i od godz. 2 do 3 po południu.

Lokale, zajmowane przez chorych na ospę, jak również pościel i bielizna, winny być starannie dezynfekowane przez miejską kamerę dezynfekcyjną.

W końcu prezydent zwraca się do właścicieli domów i rządców, aby o każdym wypadku zachorowania na ospę bezzwłocznie zawiadamiali władzę policyjną lub magistrat.

Winni przekroczenia tego pociągani będą do odpowiedzialności sądowej.

= (r) **Powrót policmajstra.** Wczoraj wieczorem powrócił z Warszawy policmajster Riezanow.

= (r) **Zmiany w sądownictwie.** Dotychczasowy sędzia pokoju 7 rewiru P. S. Dziakowski mianowany został członkiem sądu okręgowego w Radomiu. Na jego miejsce mianowano nadetatowego sędziego pokoju Smirnowa.

= (r) **Oświetlenie miasta.** Wobec przedłużenia ulicy Milsza do szosy Karolewskiej, przez którą przeprowadzony będzie tramwaj do dworca kolei kaliskiej, gazownia łódzka złożyła magistratowi projekt wzniesienia latarni gazowych wzdłuż wspomnianej ulicy.

= (r) **Sezon budowlany.** Miesiąc bieżący bywa zazwyczaj najbardziej ożywiony w sezonie budowlanym Łodzi. Przedsiębiorcy śpieszą z wykończeniem rozpoczętych budowli i zakładają fundamenty pod nowe, które wznoszone być mają na wiosnę roku przyszłego.

Obecnie ruch budowlany jest mniej ożywiony, wpłynęła na to ogólna stagnacja przemysłowa, oraz brak używanych przy budowlach belek żelaznych i drewnianych, których ceny poszły znacznie w górę.

Ceny belek żelaznych podniosły się obecnie do 1 rb. 90 kop. za pud. Na zredukowanie ruchu budowlanego wpłynęło również znaczne podniesienie pracy roboczej. Robotnicy ziemni przy budowli biorą obecnie po 1 rb. 20 kop. dziennie; cieśle — 1 rb. 55 kop.; mularze — 1 rb. 65 kop.; stolarze — 1 rb. 95 kop.; malarze, blacharze i zduni — 1 rb. 65 kop.; kowale — 2 rb. 50 kop.; ślusarze—1 rb. 75 kop.

Na ogół biorąc płaca robocza podniosła się o 25 do 30 proc.

= (a) **Nowe Towarzystwo.** W swoim czasie grono pracowników Towarzystwa wzajemnego kredytu łódzkich kupców i przemysłowców na czele z pp.: Oberfeldem, Naruszkiewiczem i innymi podało do odnośnych władz prośbę o zatwierdzenie ustawy kasy przezorności pracowników wspomnianego Towarzystwa. Obecnie gubernator zawiadomił organizatorów tej kasy, że ministerjum spraw wewnętrznych w zasadzie projekt kasy zatwierdziło, z małemi tylko zmianami niektórych paragrafów ustawy. Między innemi skreśliło ze wszystkiem paragraf omawiający, że skargi na zarząd kasy podlegają rozpatrzeniu zarządowi Towarzystwa wzajemnego kredytu łódzkich kupców i przemysłowców. O ile organizatorowie zgodzą się na poprawki te, winni podać nowe podanie z poprawioną ustawą w myśl ministerjum.

= (a) **Osobiste.** Wczoraj przybył do Łodzi inspektor wydziału lekarskiego rządu gubernjalnego p. Slotów w sprawach zdrowotności miasta, oraz zapoznania się ze środkami, jakie przedsiewzięte są w celu walki z chorobami zakaźnemi, szczególniej zaś z ospą.

= (r) **Pomoc dla artystów.** Komitet obywatelski pomocy dla artystów trupy Zelwerowicza postanowił udzielić zasiłków tym artystkom i artystom, których garderoba spaliła się w teatrze. Straty do sumy 25 rb. będą zwrócone w całości, ci, którzy zadeklarowali straty wyższe do 150 rb. otrzymają 43 proc. Straty ponad 150 rb. nie mają być uwzględnione w sumie zadeklarowanej i będą zredukowane do 150 rubli.

= (r) **Odczyty popularnonaukowe** urządza instytut języków nowożytnych d-ra Kummera na korzyść chrześcjańskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Przed kilkoma dniami rozpoczęto sprzedaż biletów na pierwszy odczyt d-ra fil. von Vossa mający się odbyć dnia 20 b. m. w Białej sali hotelu Manteufla na temat: „Historja i rozwój rodziny i małżeństwa". Sprzedaż uskuteczniają następujące firmy: księgarnia L. Fiszera, Piotrkowska 48, kwiaciarnia van de Weg, Piotrkowska 79, księgarnia Pommer i S-ka, Piotrkowska 71, cukiernia Roszkowskiego, Piotrkowska 76, filja instytutu d-ra Kummera, Karola 4.

Cena pojedyńczego biletu rb. 1 kop. 50, abonament na wszystkie 8 odczytów wynosi rubli 10. Czysty zysk z pierwszego odczytu pozostawia dyrekcja Instytutu d-ra Kummera do rozporządzenia chrześcjańskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Następny odczyt na temat: „Fryderyk Nietzsche jako artysta i myśliciel" odbędzie się dnia 19 grudnia r. b. Czysty dochód z niego przeznaczony jest na rzecz Muzeum Nauki i Sztuki.

= (r) **Teatr artystyczny.** Mówiono nam, że dyrekcja teatru tak zwanego artystycznego, który w lecie dawał przedstawienia w małej sali Filharmonji warszawskiej, zamierza wydzierżawić teatr pp. Gundelacha i Kobylińskiego w Łodzi.

Budowa tego teatru ma być przecież ukończona dopiero za trzy do cztery miesięcy.

= (x) **Z poboru.** W ciągu ostatnich dni trzech łódzka powiatowa komisja poborowa przyjęła do służby wojskowej 130 popisowych.

= (r) **Nowe domy.** Piotrkowski rząd gubernjalny zatwierdził następujące plany nowych budowli: Ferdynanda Puhana — na budowę 2-piętrowego domu przy ulicy Wiznera nr. 12; Fryderyka Brauna — na budowę 3-piętrowej oficyny na Bałutach; Kazimierza Potemki na budowę oficyny przy ulicy Łęczyckiej w Zgierzu i Andrzeja Grzelewskiego — na budowę domu przy ul. Figury nr. 9.

= (r) **Kontrakt z gazownią.** Wczoraj wieczorem zawarty został w magistracie kontrakt dodatkowy pomiędzy miastem i konsorcjum gazowni. Kontrakt podpisali w obecności rejenta Sarosieka: prezydent miasta Pieńkowski, honorowi radni miejscy dr. Watten i Karol Eisert oraz obywatele, należący do konsorcjum.

W kontrakcie dodatkowym powiedziano, że konsorcjum obowiązuje się płacić od 1 kwietnia 1912 roku prócz 107,000 rub. rocznego czynszu dzierżawnego 40,000 rub. rocznie na szpitalnictwo w Łodzi. Prócz tego konsorcjum obowiązane jest, po odliczeniu 8 proc. dywidendy i pewnej dywidendy dodatkowej, przeznaczonej dla posiadaczy udziałów gazowni, oraz 10 procent na kapitał rezerwowy A. i 10 procent na kapitał rezerwowy C. (nieszczęśliwe wypadki i eksplozje) — przelać pozostałą sumę dochodu również na budowę szpitala.

Wobec tego można się spodziewać że sprawa budowy szpitala miejskiego znajdzie się na drodze do urzeczywistnienia.

= (e) **Nowa szkoła handlowa.** Ministerjum handlu i przemysłu udzieliło pozwolenia na otwarcie w Łodzi nowej szkoły handlowej.

Szkoła ta utrzymywaną będzie przez Towarzystwo szerzenia wiedzy handlowej.

= (r) **Pierwszy wielki koncert symfoniczny** Tow. muzycznego im. Szopena w Łodzi, mający się odbyć w sali koncertowej Vogla (Dzielna 18) w dniu 19 listopada r. b. zapowiada się bardzo dobrze i pod względem frekwencji.

Rozkupiono już wiele biletów, pozostałe zaś nabywać można w cukierni A. Roszkowskiego, a w dzień koncertu 19 listopada od godz. 5 po południu w kasie sali koncertowej.

Z ogłoszonego w jednym z poprzednich numerów naszego pisma programu sądzić można, że zapowiedziany koncert będzie jednym z piękniejszych w sezonie i że znajdą się na nim wszyscy miłośnicy poważnej a pięknej muzyki.

Wiele towarzystw muzycznych i śpiewaczych naszego kraju zapowiedziało listownie wysłanie na koncert, jako na inaugurację Tow., swoich przedstawicieli.

Ceny biletów są tak unormowane, że oprócz biletów droższych jest pewna ilość biletów i bardzo tanich, co udostępni słuchanie koncertu mniej zamożnym osobom.

= (r) **Pokaz gimnastyczny.** W sobotę, dnia 18-go listopada r. b., w lokalu własnym Towarzystwa zwolenników rozwoju fizycznego, przy ulicy Nawrot pod nr. 23, odbędzie się pokaz gimnastyczny o następującym programie:

1) ćwiczenia na drążku,
2) ćwiczenia wspólne maczugami w 5 obrazach,
3) ćwiczenia na poręczach,
4) ćwiczenia wspólne wolne w 5 obrazach,
5) piramidy. Po pokazie zabawa towarzyska — tańce.

Początek o godzinie dziewiątej wieczorem.

= (r) **„Lira".** Tow. rzem. śpiew. „Lira", z powodu przypadającej uroczystości patronki muzyki św. Cecylji, postanowiło uczcić w niedzielę dnia 26 listopada o godz. 9 i pół rano mszą w kościele św. Krzyża, na której chór mieszany Towarzystwa z udziałem solisty skrzypka p. Golańskiego, wykona pienia religijne.

Dnia tegoż urządza podwieczorek muzyczny z udziałem kółka dramatycznego, chórów Tow. i solistów, połączony z zabawą towarzyską w lokalu własnym Widzewska 73.

Początek o godzinie 4-ej po południu.

= (r) **Teatr na Zarzewie.** W nadchodzącą niedzielę, d. 19 b. m., teatr na Zarzewie powtórzy piękny dramat ludowy Sewera, ilustrowany muzyką p. t. „Marchi Łuba".

Dyrekcja obniżyła cenę wejścia do 20 kop. na wszystkie miejsca. Galerja 10 kop. Początek jak zwykle o godz. 6 i pół wiecz.

= (a) **Dzieci giną.** Kilka dni temu zamieszkała na Bałutach przy ul. Ciemnej nr. 59, Małgorzata Jabłońska, lat 6, wyszła w odwiedziny do starszej siostry swej, żony stróża w domu nr. 28 przy ulicy Wysokiej.

Od siostry tej wyszła z powrotem do domu wczoraj około godziny 5 po południu lecz od tej pory przepadła bez wieści.

Zrozpaczeni rodzice zaginionej, w razie odnalezienia dziewczynki upraszają o odprowadzenie jej do rodziców na ulicę Ciemną nr. 59 (Bałuty), lub też do stróża domu nr. 28 przy ulicy Wysokiej.

= (e) **Opóźnienie pociągu.** Wczoraj, pociąg kolei kaliskiej, wychodzący z Kalisza o godz. 6 min. 30, a przychodzący do Łodzi o godz. 10 m. 15, przybył do Łodzi dopiero o godz. 12 min. 30 w południe. Przyczyną opóźnienia było zepsucie się parowozu między Sieradzem a Zd. Wolą, gdzie pociąg ów stał przeszło godzinę. Po prowizorycznej reparacji parowozu pociąg dowlókł się do Zd. Woli i czekał znowuż godzinę na pomocniczy parowóz z Pabjanic.

WYPADKI w ŁODZI.

= (a) **Zabity przez konia.** Straszny wypadek zdarzył się w dniu onegdajszym na terytorjum fabryki Miljera przy ul. Pańskiej nr. 96. Stangret Ignacy Wojciechowski, czyszcząc konie, zbliżył się do jednego z nich. Nagle koń wierzgnął i kopytami uderzył Wojciechowskiego w lewy bok.

W. stracił przytomność. Odwieziono go przeto do szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie na drugi dzień zmarł nie odzyskawszy przytomności.

= (a) **Napad.** Na przechodzącego ulicą Rzgowską robotnika Władysława Tosika, zamieszkałego przy tejże ulicy pod nr. 47, napadło kilku drabów i nożem zadali mu dwie rany w plecy, poczem bezkarnie zbiegli.

Rannego opatrzył poblizki felczer, poczem odwieziono go do domu.

Podejrzanego o napad ten Jana Deselbergera aresztowała policja.

= (p) **Straszny wypadek** zdarzył się dzisiaj około godz. 7 rano na ul. Zgierskiej nr. 60. Przez własnego konia kopnięty został w głowę Mikołaj Sawicki, woźnica, lat 20.

Skutki wypadku były fatalne, gdyż kopnięcie wywołało wstrząśnienie mózgu.

S. odwieziono w stanie groźnym do szpitala św. Aleksandra.

= (p) **Okaleczenia.** Pogotowie udzieliło wczoraj pomocy czterem osobom, które wskutek nieszczęśliwych wypadków lub bójki odniosły lżejsze okaleczenia.

= (p) **Przejechania.** Na ul. Cegielnianej nr. 49, dostał się pod koła dorożki 3 letni Zygmunt Gajda, syn stróża.

Malec przypłacił brak dozoru okaleczeniem nóg.

= (p) **Nagły zgon.** W gmachu poczty na ul. Przejazd wczoraj zasłabł nagle nieznanego nazwiska człowiek, lat około 60. Lekarz Pogotowia stwierdził już tylko zgon. Nieznajomy był kwestarzem kościoła św. Stanisława Kostki.

= (a) **Kradzieże.** Onegdaj w nocy nieznani złoczyńcy, wyłamawszy zamki u drzwi, dostali się do stajni A. brama Ruseckiego, przy ulicy Magistrackiej nr. 9, zkąd uprowadzili parę koni z wozem, wartości 105 rb. Odszukaniem złoczyńców zajęła się policja.

Tej że nocy również nieznani złodzieje wyłamawszy zamki u drzwi, zakradli się do składu towarów fabryki Poznańskiego przy ul. Dzielnej nr. 38 i skradli kilkanaście sztuk pluszu wartości 1,050 rb. z którymi bezkarnie zbiegli.

O kradzieży zawiadomiono wydział śledczy, którego agenci zajęli się odszukaniem złoczyńców, lecz dotychczas, jak zwykle, na ślad ich nie natrafiono.

— Ze strychu domu nr. 28 przy ulicy Piotrkowskiej, nieznani złoczyńcy skradli bieliznę, wartości 75 rb. 50 kop. należącą do Szoela Szwarca.

= (e) **Znaczna kradzież.** Pod kabaretem „Corso" przy ul. Konstantynowskiej mieszkają artyści tegoż kabaretu. W nocy z wtorku na środę spełnili tam niewykryci dotychczas sprawcy śmiałą i dość znaczną kradzież. Między innemi ukradziono: 4 kolczyki złote z brylancikami, 1 złoty kolczyk z brylancikiem, starożytny, bransze złota z

brylancikami, 2 pierścionki złote z djamencikami, 6 srebrnych widelców, 5 takich że łyżek, 4 srebrne łyżeczki, oraz niemal całą garderobę i bieliznę.

Smutne jest położenie artystów, którzy nie dosyć, że pozbawieni byli sposobu zarobkowania wskutek zamknięcia „Corso", obecnie zostali doszczętnie okradzeni.

W sprawie kradzieży prowadzi się energiczne śledztwo.

= (z) **Pożar**. Dziś o godzinie 1 i pół w nocy, w sklepie galanteryjnym Mendla Moryca przy ulicy Północnej nr 6, wynikł pożar. W chwili przybycia wezwanych na ratunek straży miejskiej, oraz I i II oddziałów straży ochotniczej ogień objął znaczną część sklepu.

W godzinę pożar stłumiono. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Straty wyniosą około 500 rub.

Sklep ubezpieczony jest w Towarz. „Rossja" na sumę 7000 rub.

ZAMIEJSCOWA.

= (x) **Jarmark**. Dziś w Aleksandrowie odbył się walny jarmark na inwentarz i różne towary. Ruch na jarmarku, dzięki sprzyjającej pogodzie panował ogromny.

= (z) **Groźny pożar w Pabjanicach**. Dziś, o godz. 6 nr. 40 rano, w składach Tow. akcyjnego przetworów chemicznych L. Szwajkierta w Pabjanicach, z niewyjaśnionej dotąd przyczyny wynikł pożar. Zanim go spostrzeżono, już płomienie objęły prawie połowę składów.

Na ratunek pospieszyły oba oddziały miejscowej straży ogniowej ochotniczej i rozwinęły energiczną akcję ratunkową, lecz uratować płonącego gmachu wraz z wielkimi zapasami towaru, już się nie udało, składy spłonęły doszczętnie.

Straty spowodowane pożarem na razie nie dadzą się obliczyć, w każdym razie wynoszą setki tysięcy rubli.

Dogaszanie ognia trwało do godz. 10 rano.

Ze sceny i estrady.

Teatr Popularny.

Dyrekcja teatru przysyła nam następujący komunikat:

Dziś, we czwartek, czarodziejska sztuka ze śpiewami i tańcami w 7 odsłonach p. t. „Hulaj dusza".

Jutro, w piątek dramat historyczny w trzech częściach St. Wyspiańskiego p. t. „Bolesław Śmiały".

W sobotę, po poł. dla młodzieży po cenach najniższych widowisko ze śpiewami i tańcami w 7 odsł. p. t. „Hulaj dusza", wieczorem zaś po raz pierwszy jako nowość ze scen społecznych znakomita sztuka w 4 aktach p. t. „Kobieta bez znaczenia" Oskara Wilde, której treść wielce oryginalna wprowadza nas w sfery mało dotąd znane, przytem dialog, prowadzony po mistrzowsku, czyni całość wielce oryginalną i zajmującą. Sztuka ta jest jednym z najlepszych utworów tegoż autora, którego imię w sferach literackich zdobyło sobie wstępnym bojem pierwszorzędne stanowisko komedjopisarza współczesnej doby.

Benefis Zelwerowicza.

W przyszłym tygodniu w teatrze Wielkim ma być dane przedstawienie na benefis p. Zelwerowicza.

Koncerty historyczno pedagogiczne.

Cieszące się ogólnem uznaniem uczącej się młodzieży koncerty historyczno pedagogiczne urządzane będą pod egidą i staraniem Stowarzyszenia Nauczycieli chrześcjan nadal.

Pierwszy koncert w tym sezonie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 19 b. m. o godzinie 3 po poł. w sali Koncertowej.

Program zapowiada się bardzo interesująco.

Współudział przyrzekli: znana za granicą i niedawno zamieszkała w Łodzi śpiewaczka pani Liana Zawadzka, artysta opery warszawskiej p. St. Bogucki, pianista profesor Nirnstein i niezwykle utalentowana 14-to letnia skrzypaczka, panna Wołkowicz, uczennica szkoły muzycznej J. Winieckiego.

Koncert poprzedzi pogadanka prof. Tadeusza Joteyki „O początkach romantyzmu w muzyce".

Bilety nabywać można w Stowarzyszeniu nauczycieli (ul. Konstantynowska nr. 5) od 6 — 8 wieczorem, a następnie przy wejściu na salę.

Wieczór humoru.

Takie miano należało nadać wczorajszemu koncertowi artystów warszawskich w sali Koncertowej, albowiem publiczność ubawiła się na nim wczoraj serdecznie.

Jakżeż nie miała się bawić, skoro p. Tracikiewiczówna i p. Redo śpiewali nam najulubieńsze sola i duety z najgłośniejszych operetek, skoro oboje zachwycali nas głosem metalicznym dobrem trazowaniem i humorem.

Jakżeż nie miała dawać oznak zadowolenia, skoro p. Tracikiewiczówna sięgła także do repertuaru operowego i pieśniarskiego i uroczyła nas arją z opery „Madame Butterflej" i kilku pieśniami.

Jakżeż nie miała bić oklasków, skoro Wostrowski porwał ją znakomitem wypowiedzeniem kilku pereł Tetmajera, Or-Ota i Konopnickiej na tle melodji chopinowskich, wyśpiewywanych na fortepianie przez prof. Starczewskiego, który nadto świetnie akompanjował śpiewakom.

Publiczność biła oklaski, wołała „bis" i rozchodziła się z sali z żalem, że koncert trwał za krótko.

B. F.

Skrzynka do listów.

Do Tow. teatralnego.

Byłem obecny na ogólnem posiedzeniu Towarzystwa. Ponieważ jestem w Łodzi homo novus, ponieważ funkcja Tow. teatralnego, również jego ustawa nie są mi znane, nie zabierałem głosu na posiedzeniu, chcąc wysłuchać zdania ludzi bardziej kompetentnych — członków Tow. teatralnego.

Obecnie rozważywszy to wszystko, co słyszałem na posiedzeniu Tow., czuję pewną potrzebę wypowiedzenia się. Otóż Sz. pp. z zarządu, muszę otwarcie powiedzieć, iż nie zrozumiałem, o co wam chodzi. Dwaj członkowie zarządu, wychodząc z założenia, że teatrem polskim w Łodzi był tylko teatr prowadzony przez p. Zelwerowicza, a subsydjowany przez Tow. teatralne, żadnego innego nie uznają i przypuszczają, iż po spaleniu się teatru przy ul. Cegielnianej, teatr polski już nie istnieje i Tow., nie mając funduszów, nie ma racji bytu.

Trzeciego członka zarządu nie zrozumiałem dlatego, że on, mówiąc o znaczeniu teatru polskiego w Łodzi, zaznaczył, że dla polskiej Łodzi przestała istnieć sztuka dramatyczna polska.

Proszę panów! Towarzystwo teatralne nie jest przedsiębiorstwem kupieckiem i nie powinno być niem. Członkowie Towarzystwa teatralnego z kwestji społecznej, mającej znaczenie dla całego ogółu w Łodzi, nie powinni robić kwestji prywatnej.

Panowie ci zapominają, że teatr polski należy nie do nich, lecz do wszystkich, do całego społeczeństwa, gdyż w przeciwnym razie, straciwszy „swój„ teatr, nie powinni się odwoływać do ofiarności całego społeczenstwa.

Owemu trzeciemu członkowi zarządu muszę powiedzieć i to podkreślam: teatr polski w Łodzi jest; Łódź polska straciła, co prawda, jedną z fortec kulturalnych, ale jest druga, wprawdzie nie arystokratyczna, bo popularna i mieści się w Apollo (były café-chantant). Wprost dziwnem było słyszeć z ust niektórych, że teatru polskiego w Łodzi niema; to jest wprowadzanie w błąd klasy mieszczańskiej i robotniczej, które stanowią większą część ludności polskiej w Łodzi, bo wyrażając się w taki sposób, Tow. jakby mówi: „nie chodźcie do teatru popularnego, bo to nie jest teatr polski".

Sz. PP! Tow. teatralne, o ile nie jest jednostką materjalną, może i powinno być jednostką moralną. I mojem zdaniem jest, iż Tow. teatralne musi dać moralną pomoc teatrowi przy ul. Konstantynowskiej; ale nie w taki sposób jak to mówił jeden z członków zarządu Nie trzeba chodzić wcale do p. Mielewskiego, nie trzeba mu narzucać swego protektoratu, bo on tego nie potrzebuje. Tow. teatralne, jako instytucja społeczna, musi w odezwach, czy w inny sposób zaznaczyć, iż polska Łódź nic nie straciła dla polskości, że chwilowo jedna placówka kulturalna przestała istnieć, ale jest druga, którą polska Łódź musi podtrzymać moralnie i materjalnie.

W tem wyrazi się moralne znaczenis Tow. teatralnego, tem ono wyrazi swoje narodowo-społeczne credo, tym ono przejawi swój społeczny obowiązek i w tem widzę racje bytu Tow. teatralnego.

Przypuszczam, iż będę konsekwentnym, jeżeli wypowiem swoje zdanie, iż średnia klasa, a także robotnicza w zupełności zadawalnia się teatrem popularnym i dlatego też przedstawicieli tych klas nie widzieliśmy na ogólnem posiedzeniu Tow. teatralnego i dlatego też oni nie śpieszą zapisywać się na członków Towarzystwa i nic nie ofiarują na budowę teatru.

Gdyby w Łodzi nie było żadnego teatru polskiego, myślę, że Tow. teatralne zgromadziłoby na swoje ogólne posiedzenie tłumy ludności polskiej.

To jest moja odpowiedź na pytanie Tow., co ma teraz robić.

A. T.

Wybuch benzyny. Wielki pożar.

(z) Dziś, o godz. 6 min. 45 rano, w fabryce pluszu sukcesorów Lebrechta Millera w Nowem Rokiciu, nastąpił wybuch benzyny, powodując pożar fabryki.

Znaczne zapasy benzyny mieściły się w dwóch kotłach, w lokalu przylegającym do tkalni.

Rano, na godzinę przed rozpoczęciem pracy, przybyli do fabryki palacze kotłowi i kilku ludzi, których zadaniem jest doglądanie transmisji i maszyn.

W trakcie przygotowań do pracy, w oddziale gmachu fabryki, gdzie mieściły się kotły z zapasami benzyny, ukazał się ogień. Spostrzegł to znajdujący się najbliżej tego lokalu robotnik Wajner i pobiegł tam, aby ogień w zarodku stłumić.

W tej właśnie chwili rozległ się huk straszny, a jednocześnie na wszystkie strony buchnęły płomienie; za chwilę znów huk wstrząsnął całym gmachem fabrycznym.

W obu kotłach eksplodowała benzyna, rozlewając się wokoło morzem płomieni.

Położone obok dwie sale, mieszczące tkalnie pluszu, zostały zalane płomieniami prawie w jednej chwili. Robotnik Wajner został siłą wybuchu wyrzucony na zewnątrz fabryki i tylko dzięki temu uniknął niechybnej śmierci. Odniósł on jednak dotkliwe poparzenie rąk, twarzy i głowy.

Wezwany na ratunek IV oddział straży ogniowej ochotniczej łódzkiej, oraz straż fabryczna Leonhardta, przybywszy na miejsce pożaru, z powodu wybuchających na wszystkie strony płomieni, nie prędko mogły rozwinąć należytej akcji ratunkowej, ograniczając ją na razie do obfitego zlewania wodą licznych budynków sąsiednich, przez pożar bezpośrednio zagrożonych.

Dopiero nieco później, gdy się benzyna wypaliła, skierowano akcję ratunkową na stojącą w ogniu tkalnię.

Dzięki wysiłkom obu oddziałów straży, część tego budynku, ze znaczną ilością maszyn, zdołano uratować.

Pastwą pożaru padły dwie sale wraz ze wszystkiemi warsztatami i znaczną ilością towaru.

Straty spowodowane pożarem są wielkie i przekroczą zapewne 100,000 rubli.

Fabryka oraz maszyny i towar były ubezpieczone.

Z powodu pożaru, około 100 robotników pozostało bez pracy, a tem samem i bez chleba.

Szczęście wielkie, iż wybuch nastąpił przed rozpoczęciem pracy w fabryce, w przeciwnym razie nie obyłoby się bez licznych ofiar w ludziach.

Ohydna zbrodnia.

Donosiliśmy o tajemniczem zniknięciu kupca Hapera z Będzina. Jako podejrzanego o zabójstwo aresztowano rzeźnika Kaczego z Katowic.

Zwłoki Hapera znaleziono obecnie w lesie na Zawodziu pod Katowicami. Znaczną pomocą w znalezieniu zwłok było zeznanie górnika, który, przechodząc przez las, widział zdaleka wóz rzeźniczy.

Władze policyjne udały się na miejsce wskazane przez górnika i tam przy pomocy psów śledczych ciało znaleziono. Denat ma szyję straszliwie rozciętą nożem rzeźniczym, oraz kilka ran kłutych w okolicach serca.

O samym przebiegu zbrodni jeden ze sprawców, rzeźnik, nazwiskiem Kaczy, złożył na śledztwie pierwiastkowem zeznanie następujące: Haper, któremu od Kaczego należała się kwota 1,200 marek, przybył do niego po odbiór pieniędzy rankiem, kiedy Kaczy leżał jeszcze w łóżku: Nie mogąc zapłacić całej sumy, Kaczy zapłacił Haperowi 300 marek i otrzymał na to pokwitowanie, jednak wobec nalegań wierzyciela obiecał mu wypłacić całkowitą należność. Gdy Haper zajęty był pisaniem drugiego pokwitowania, nadszedł do pokoju niejaki Konzolek, czeladnik, zatrudniony u Kaczego i na jego znak, zaszedłszy z tyłu, chwycił Hapera za głowę, przechylił ją w tył i nożem rzeźniczym zadał cios w gardło. Gdy ofiara mordu nie dawała już znaków życia, złożono ją na wozie rzeźniczym i wywieziono do lasu.

Obaj zbrodniarze, Kaczy i Konzolek, są osadzeni w więzieniu pod silną strażą. Władze śledcze zajęte są dalszem dochodzeniem. Oczekiwane są aresztowania nowe, gdyż według poszlak brzodniarze mieli więcej wspólników.

DUMA.

Interpelacja głodowa.

Petersburg, 15 listopada. Na posiedzeniu wieczornem, poświęconem na odpowiedź rządu w sprawie interpelacji z powodu nie poczynienia odpowiednich zarządzeń co do okazania pomocy żywnościowej ludności, która ucierpiała wskutek nieurodzaju, zabrał głos premjer Kokowcew w charakterze ministra skarbu.

P. Kokowcew mówił przeszło dwie godziny; mowa nie nosiła charakteru programowego. Minister twierdzi, że pomoc ma zapewnioną 8,200,000 ludzi.

Prawica i październikowcy mowę ministra wielokrotnie i burzliwie oklaskiwali.

Dalszy ciąg dyskusji w sprawie interpelacji odroczono do przyszłej środy wieczorem.

Wojna.

Trypolis, 15 (11). Rekognoskowanie dokonane przez dwie roty 84 pułku, w kierunku fortu Messri, miało na celu odparcie arabów i osłonić roboty około przeprowadzenia szańców przed pierwszą baterją Lidi Messri.

Rekognoskowanie okazało się celowe, gdyż od ośmiu dni bateria, znajdując się pod ogniem nieprzyjacielskim, nie mogła zadawać szkody, obecnie zaś, wobec zniszczenia części ściany przed lazaretem, turcy pozbawieni zostali możności korzystania z zasłony i ostrzeliwania szańców o 500 metrów.

Konstantynopol, 15 (11). Źródła półurzędowe stwierdzają ponownie, że flota włoska znajduje się w pobliżu Dardanelów.

Białogród, 15 (11). Według sprawozdań konsulów zagranicznych, Serbia jest przygotowaną, aby w razie dalszych zawikłań na półwyspie bałkańskim wkroczyć natychmiast w granice Turcji od strony Nowego-Bazaru.

Kair, 15 (11). Kursuje mnóstwo pogłosek z racji nagłego wyjazdu wyż-

szego komisarza tureckiego Mechmed-Reszuf-paszy z synem Kiamilem paszą do Medyny.

Zawieszenie broni(?)

Rzym, 15 (11). Rozchodzi się pogłoska, że Włochy wstrzymać mają dalszą akcję wojenną, dopóki dyplomacja europejska nie doprowadzi do skutku rozpoczętych już starań u Porty celem osiągnięcia pożądanego ze wszech stron zawieszenia broni.

Rewolucja w Chinach.

Szanhaj, 15 (11)– Gubernator Sunbaotsi w Szandunie wybrany został prezydentem rzeczypospolitej.

Wczoraj zdobyto Arnoj.

Do Szanhaju przybyły dwa okręty wojenne rewolucjonistów.

Szanhaj, 15 (11)— Gazety japońskie donoszą, że przywódca rewolucji dr. Sun-Jatsun przybędzie wkrótce do Szanhaju.

Znaczna część wojska rewolucjonistów przeprawiła się przez rzekę Chań-Tsiń i szykuje się do napadu na wojsko rządowe.

Cena na srebro idzie w górę.

Pekin, 15 (11) — Wice-królowie i gubernatorowie otrzymali polecenie dokonania wyborów deputowanych z prowincji.

Szanhaj, 15 (11) — Nań-Czań-Fu, główne miasto Tstansi poddało się; pałac gubernatora spalony, gubernator zaś zbiegł.

Londyn, 15 (11)—Agencja „Reutera" zaprzecza wiadomości, jakoby wojsko angielskie miało wylądować w Szanhaju.

Pekin, 15 (11)—W Newczuanie zorganizowano straż obywatelską. W ciągu trzech tygodni z Pekinu wyjechało pół miljona mieszkańców.

TELEGRAMY.

Zmniejszenie świąt.

Petersburg, 15 listopada. — Komisja Rady państwa opracowała projekt zmniejszenia świąt.

Poseł Godlewski zaproponował rozszerzenie projektu na kraj zachodni i Królestwo Polskie, a zarazem, by w Królestwie ustanowić jako dni świąteczne, obowiązujące wszystkich, dni świąt katolickich, najbardziej uroczystych. Wniosek ten odrzucono.

Ucieczka więźniów.

Helsingfors. Z więzienia w Abo zbiegli więźniowie Johansen i Tschokke. Ten ostatni brał udział w zrabowaniu oddziału banku państwa w Helsingforsie. Zbiegowie strzelali do dozorców i jednego z nich zranili w rękę. W pościgu Johansen został zabity przez policjanta, Tschokke zbiegł.

Napad na pocztę.

Tyflis. W pow. szugeckim niewiadomi sprawcy napadli na przejeżdżającą pocztę i zabrali 7 tys.rb. Strażnik został raniony, koń zabity.

Zabicie żandarma.

Tyflis. Na stacji Szamchor, kolei zakaukazkiej, podczas zamiaru aresztowania podejrzanych osób zabito żandarma.

Interpelacja o zabójstwo.

Wiedeń. Do parlamentu wniesiono interpelację w sprawie zabicia austrjaka przez żołnierza rosyjskiego straży pogranicznej.

Skon lotnika.

Johannisthal. Lotnik Pitschkar spadł z wysokości 20 metrów i zabił się na miejscu.

Votum zaufania.

Paryż. Izba francuska, na zakończenie rozpraw w sprawie dostawy prochu dla marynarki, związanej ściśle z katastrofą pancernika „Liberté", wyraziła gabinetowi Caillaux votum zaufania wszystkiemi głosami przeciw głosom socjalistów.

Swietna mowa ministra marynarki, Delcassé'go przeważyła stanowczo szalę zwycięstwa na stronie rządu, który otrzymał 402 głosy przeciw 98 opozycji.

W Persji.

Urmja. Oddział, składający się z 600 serbazów i 250 jeźdźców z 2 działami górskiemi wyruszył na drogę sałmaską, kierując się do Tebryzu.

Porucznik Iwanow, dowódca konwoju konsularnego w Sałmasie aresztował i przywiózł do Urmji czterech rozbójników, syryjczyków. W drodze serbazowie strzelali do konwoju, wziąwszy go za oddział kurdów. Nieporozumienie to zostało wyjaśnione.

Z Maku wyruszyło 300 jeźdźców na pomoc Tebryzowi. W Choji ludność ogłosiła bojkot turków.

Teheran. Prezes ministrów i minister spraw zagranicznych podali się do dymisji.

Teheran. Wyjaśnia się, że główną przyczynę podania się gabinetu do dymisji stanowi ciągłe przeciwdziałanie wszystkim zapoczątkowaniom gabinetu ze strony Shustera Morgana, którego usilnie podtrzymują demokraci.

Zamordowanie generała chińskiego.

Londyn, 15 listopada. — Do „Daily Mail" telegrafują z Pekinu: Dowódcę wojska Pekinu północnego, generała Czanga zastrzelono na ulicy.

Mówią, że zamach ten spełnili dwaj umyślnie podesłani agenci Junszikaja, przeciwko któremu generał Czang był wrogo usposobiony.

Ostatnie wiadomości.

Posiedzenie nadzwyczajne.

Wczoraj o godz. 1 po południu przybył do Łodzi gubernjalny inspektor lekarski Słotow i był obecny na posiedzeniu komisji sanitarnej w magistracie, odbytem pod przewodnictwem Prezydenta miasta.

1) Omawiane były głównie sposoby skutecznej walki z szerzącą się w tym czasie epidemją ospy; zwrócono uwagę na to, że w wielu wypadkach szerzenie się choroby ułatwia, obok tradycyjnego wstrętu do szczepienia, niehygieniczny stan drobnych sklepów spożywczych, mających łączność bezpośrednią z ogniskami choroby przez kupujących i samych sprzedawców.

2) Uznano za konieczne urządzenie kamer dezynfekcyjnych w fabrykach, mających składy z różnych stron świata sprowadzanych zużytych tkanin, będących rozsadnikami najrozmaitszych chorób. Postanowiono zebrać materjał w tej ważnej sprawie i w jak najkrótszym czasie wysłać projekt urządzenia owych kamer dezynfekcyjnych do gubernatora.

3) Jako nader ważną poruszono sprawę domów izolacyjnych, mogących być urządzonemi na wzór warszawskich.

Dla braku większej na ten cel sumy, zaprojektowano przeznaczyć 2 domy na izolację w dwóch ważniejszych punktach miasta. Dzierżawa domów wyniosłaby rocznie około 20,000 rubli. Polecono zebrać dokładne dane o analogicznych urządzeniach domów izolacyjnych w Warszawie i dane te przedstawić dla rozpatrzenia w urzędzie gubernialnym.

4) W końcu gubernialny inspektor lekarski polecił wznowienie prowadzenia statystyki śmiertelności, zaniechanej w ciągu lat kilku zgodnie z odpowiedniem w tej kwestji rozporządzeniem.

Zwycięstwo nauki.

Radosny jubileusz obchodziła przed kilkunastu dniami nauka. Oto w dniu 26 października minęło lat 25 od chwili gdy słynny lekarz francuski Pasteur przedstawił gronu uczonych chłopca dziewięcioletniego, wyleczonego z wścieklizny.

Ze wszystkich chorób, jakie trapiły i trapią ludzkość, wścieklizna jest prawie najstraszniejszą, a grozę jej powiększa jeszcze ta okoliczność, że roznosi ją wierny a nieodstępny towarzysz człowieka pies. Wściekliznę u psów znano już w czasach starożytnych, lecz dopiero w drugim wieku po Chrystusie ukazują się wzmianki o wściekliźnie u człowieka. Lekarze tamtocześni wysilali swe zdolności na znalezienie lekarstwa na tę chorobę, lecz naturalnie bezskutecznie. Ani połykanie ócz rakowych, ani zjedzenie wątroby tegoż psa wściekłego, który chorego ukąsił (które to środki polecali), nie zapobiegało wybuchowi wścieklizny u ludzi, pokąsanych przez wściekłe psy.

A ponieważ nie było środka, tłumiącego chorobę, dlatego ona ukazywała się coraz częściej, szerząc przerażenie i strach. Dochodziło do tego, że nieszczęśliwych chorych duszono, zastrzelano, lub w inny sposób pozbawiano życia, a choć skóra się wzdryga na myśl, że ludzi chorych, nieszczęśliwych zabijano jak zwierzęta, jednak przyznać trzeba, że był to nieraz ostateczny środek, do którego uciekano się w celu uniknięcia nieszczęścia większego. Jeszcze w r. 1816 zdarzył się we Francji wypadek uduszenia wściekłego człowieka materacami. Pobożność szczera i gorąca wiara szukały gdzieindziej ratunku przeciw chorobie. Głośnym jest w Belgii po dziś-dzień grób św. Huberta, apostała i misjonarza z VIII wieku. Przebiegał on za życia puszcze ardeńskie, raj myśliwych, pozostał po śmierci patronem ich, patronem polowania i wścieklizny. Od tysiąca lat pielgrzymki płyną do grobu jego z prośbami o ratunek i zachowanie od tej okropnej choroby.

W roku 1880 rozpoczął Pasteur badania nad wścieklizną w celu wynalezienia na nią lekarstwa. Nie opisujemy tu szczegółowo przebiegu badań jego, gdyż nie chcemy pisać rozprawy naukowej. Pokrótce tylko zaznaczyć należy, że sposób leczenia chciał oprzeć Pasteur na szczepieniu jadu wścieklizny, tak aby organizm stał się odporny na wybuch choroby. Badania były długie i uciążliwe. W r. 1884, kiedy Pasteur doszedł już do pewnych wyników swych badań, wtedy poprosił, aby rząd ustanowił komisję dla ich stwierdzenia.

Komisja, przekonawszy się, że szczepienie jadu wścieklizny u psów daje dobre rezultaty, wyraziła życzenie, aby założono olbrzymią psiarnię, w której można trzymać przez dłuższy pod obserwacją psy szczepione i wystawione później na zarażenie, a także próbować, czy takie szczepienie jest w stanie uratować psy już pokąsane. W tym celu zwrócono uwagę na część parku Meudon pod Paryżem; było to miejsce ustronne, łatwe do ogrodzenia. Trwoga i oburzenie zapanowała w całej gminie; każdemu z jej mieszkańców wydawało się, że ma u łydek całą sforę psów wściekłych. Nawet mer tameczny, jakkolwiek był wielbicielem Pasteura, założył protest do ministra; poruszono gazety, wysłano delegację i gmina Meudon sprawę wygrała.

Dok. nast.

Lekarz - dentysta

R. Siegelberg - Perła

powróciła

i mieszka obecnie na ul. Zawadzkiej 4.

r1134—4

Usuwanie przyczyn zatwardzenia

za pomocą

Cascarina Leprince,

1 lub 2 pigułki wieczorem przed udaniem się na spoczynek działają regularnie.

Doskonały środek przeczyszczający, stosowany przez wszystkich lekarzy.

Każdego obcego języka można tak łatwo i prędko nauczyć się, jak ojczystego.

Ucząc się mówić w dzieciństwie, mówiliśmy językiem naszego otoczenia. Nie moglibyśmy tak łatwo go się nauczyć, słysząc jednocześnie kilka języków. Wychodząc z tego założenia, w Szkole Berlitza mówimy tylko tym językiem, którego się uczymy. Obecnie jesteśmy w lepszych warunkach. Nasze pojęcia już się ukształtowały. Wykształcenie rozwinęło naszą spostrzegawczość i teraz jesteśmy w możności nauczyć się obcego języka w stosunkowo krótszym czasie, niż nauczyliśmy się rodzinnego. Jest to i zrozumiałe i logiczne, że każda inna metoda, oprócz poglądowej metody, stosowanej w Szkole Berlitza, wymaga daleko dłuższego czasu.

Proszę zapisać się na bezpłatną lekcję, lub żądać broszury, którą wysyłamy na żądanie bezpłatnie. r1328—3—1

KURSY BERLITZA

Łódź, Nowy Rynek № 2. Tel. 7-43. ‖ **Warszawa,** Bracka № 13.

Lekcje oddzielne i w grupach.

Zapisy przyjmuje się codziennie w lokalu szkoły od g. 9 rano do g. 10 wiecz.

Próbna lekcja bezpłatna.

CENY PRZYSTĘPNE.

J. M. Kamieniecki

Łódź, Piotrkowska 92. ☎ Telefonu nr. 9-73.

GŁÓWNY SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH I NUT.

Fabryka i Reprez. krajowych i zagr. fabryk fortepianów i pianin

C. BECHSTEIN,

którego FORTEP. i PIANINA są uznane za najlepsze w świecie,

Jul. Blüthner,

Schiedmayer, Westermayer,

G. J. Quand i Albert Fahrt i inni

Sprzedaż za gotówkę i na raty. Zamiana. Wynajem.

r. 1115—60—10

WARUNKI DOGODNE.

Swiatłoleczniczy i Roentgenowski

INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjalistyczny chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych

ulica Krótka № 4. Telefonu № 19—41. 172 0 0

Leczenie promieniami **Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem** (choroby skóry i wypadanie włosów), **prądami wysokiego napięcia** (świeżbu, hemoroidy) **elektrolity** (radykalne usuwanie szpecących włosów), **masaż wibracyjny i pneumatyczny** podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), **kaustyka**, usuwanie brodawek, **Endo i cystoskopja** (oświetlanie organów moczowych). **Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.** Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606".

Przyjmuje od 8 — 1, od 5—9, **dla pań** od 5 — 6; **osobna poczekalnia.**

Lekarze całego świata zalecają stale

Idealny środek przeczyszczający dla dorosłych i dzieci

PURGEN

Przyjemny, łagodny skuteczny.

1298—0—0

Cena pudełka 65 kop. Dostać można we wszystk. aptek. Dr. Bayer és Tarsa, Budapeszt. ☞ **UWAGA: Oryginalne pudełka opatrzone są niebieską banderolą z napisem rosyjskim.**

W firmie **Endweiss i Kott** 65 PIOTRKOWSKA róg Benedykta 65

rozpocznie się od **Środy** d. 15-go b. m. doroczna kilkodniowa

WYPRZEDAŻ

różnych wysortowanych towarów po bajecznie nizkich cenach, o czem zawiadamiamy swoich Szanow. Klijentów.

Dobre i tanie

r1372 8 1

stare Winogronowe Wina **naturalne**

po następujących cenach;

		bez butelki		z butelką	
	Czerwone lub białe	1/4	1/10	1/1	1/2
№ 1	Wytrawne — —	115	45	35	20
№ 2	Półsłodkie — —	125	55	40	25
№ 3	Słodkie — — —	150	65	50	30

Uwaga. Proszę cen nieporównywać z cenami win młodych i słabych, konkurencji.

Polecają składy win: Widzewska róg Gubernatorskiej 163 Nowo-Zarzewska róg Kruczej № 24 a również skład win, który został przeniesiony z Andrzeja № 11 na Benedykta **№ 30.** Z poważaniem **F. B. Zo rn.**

IDEALNA FROTERKA

nadaje piękny lustrzany połysk posadzkom, podłogom i t. d.

CRISTALINE T. M.

butelka kop. 50, w kawałkach po kop. 25 i 15. Dostać można w składach apteczn.

Cyrk A. Devigné.

Dziś, dn. 16 listopada r. b.

Wielkie wspaniałe przedstawienie!

Gwóźdź sezonu! Wzlot pod kopułą!

WORTLEY-TROUPE

Królowie powietrza

3 damy i 3 ch mężczyzn.

W programie wielka pantomina balet w 3 aktach 8 obrazach.

Sandrillon czyli Kopciuszek

Pantomina ta wykonana będzie przez 100 dzieci, chłopców i dziewczęta, utworu p. Antonio.

W drugim akcie wielki balet

POLONEZ

wykonany przez 20 dam **Corps-de-balet.**

ANONS: W niedzielę dwa wielkie świąteczne przedstawienia; dzienne o godz. 3, wieczorowe o g. 8 i pół. W dziennem i wieczorowem przedstawieniu wystawioną będzie wielka pantomina **KOPCIUSZEK.**

Wkrótce odbędzie się przedstawienie benefisowe znakomitej trupy **Królów Powietrza, Wortley.**

Szczegóły w programach.

Śledzie Królewskie

w małych beczułkach, po 100 i 50 sztuk, w każdej po rb. 5, rb., 7, rb. 9 i rb. 12 za 100 szt. stosownie do gatunku i wielkości. Ceny na st. Libawa, przewóz bardzo tani. Wysyła za zaliczeniem hurtowy skład śledzi W. A. Ettel i S-ka, Libawa.

Urodonal

krajowy 2.50 kop.

od artretyzmu i reumatyzmu

żądać w aptekach i składach aptecznych wyrobu apteki St. Wągrowskiego i A. Kadecza w Warszawie, Chłodna № 16.

r1386—4—1

Zaginął pies

„Bernard" duży biały z żółtymi łatami. Łaskawego znalazcę uprasza się odprowadzic za wynagrodzeniem Zarzewska 167.

484—3—1

SZCZURY

i myszy szybko i pewnie wytępia pasta przygotowana w Aptece A. Zalewskiego w m. Rawie, gub. Piotrkowska. Cena funta 120 kop. r. 1020 7 2

Skład Masła kujawskiego i wyrób kefiru B. Patzerowej

Mikołajewska 31.

Posiada masło w wyborowych gatunkach oraz miód, kompoty i t. d. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Dostawa do domów 2 razy dziennie. r 1296 24 1

Jeden w Łodzi chrześcijanin Okultysta - chiromanta i grafolog „HENRYK"

Przepowiada z rąk i z egipskich kart (Tarok) przeszłość i przyszłość. Określa charakter za pomocą grafologji. Udziela rad w ważniejszych sprawach handlowych, rodzinnych i osobistych.

Ceny od 50 kop. Przyjęcia codzien od 11 rano do 1 i od 3 do 9 wieczorem, w niedziele i święta do 6 w ecz. **41 ZIELONA 41** I piętro (wejście furtką) 193

Dr. med. Leyberg

Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe

10—1 6—8. Dla pań 5—6 poczekalnia oddzielna.

Krótka 5. Telefon 26—50.

Dr. med. Z. Golc

choroby skórne i wener.

ul. Mikołajewska № 18.

Telefonu № 2060.

Godz. przyjęc od 9 do 12 od 4 i pół do 7 i pół w., w Niedziele i święta od 9 do 12 i pół. r376 10

Dr. med. Wincenty ŁUKASZEWICZ

b. kliniczny dr. w Petersburgu zamieszkał w Łodzi.

Zawadzka № 10.

Choroby wewnętrzne, kobiece i dzieci.

Przyjmuje od 10—12 r. i od 4—6w.

Dr. Franciszek Koziołkiewicz

Telefonu № 17-14.

mieszka

ul. Piotrkowska 103.

Choroby wewnętrzne, dzieci kobiece.

Przyjmuje od 9 i pół do 11 rano i od 9—8 wieczorem. 267430

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszcze na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilis)

Dr. S. Sznitkind

ul. Srednia nr. 2.

Leczenie elektrycznością i masażem.

Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5 po poł. 2186 20 1

Dr. med. Michał Kantor

Choroby Chirurgiczne

ul. POŁUDNIOWA 3

Tel. 18-27

Przyjmuje od 8—10 g. rano i od 3—6 po p.

Dr. I. Silberst'om

mieszka obecnie na **Zawadzkiej № 12.** Choroby skóry, włosów, i weneryczne. Radykalne usuwanie szpecących włosów.

Przyjmuje, od 11 i pół, od 2 i pó po poł. od 5 i pół. do 8 i pół wiecz Dla pań od 4 i pół. do 5 i pół. W niedzielę do 3 po poł.

Dr. L. Kaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po 7113—0

Dr. med Goldfarb

powrócił

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od godz. 9—12 rano od 6—8 wiecz. dla pań rano W niedzielę tylko od 9—12 5—6

Zawadzka 18.

r1368—20

Dr. REJT

Srednia 5, powrócił.

Spec: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH—HATA 606" (intervenn) Leczenie elektrycznością (elektryzem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia.

Godziny przyjęc: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 pop

Dr. Eugenja Kerer-Gerszuni

Choroby kobece.

Ulica Piotrkowska 121

przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedzielę od godziny 9 do 12 rano. Telef: 18 07 r1123 0 1

SPECJALISTA

Chorób skornych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. LEWKOWICZ

powrócił

Przy syphilisie stosowanie prep **„606"**

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Zachodnia № 38

od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—6 w niedzielę od 9 do 3. r. 1109 0 1

Dr. I. Lipszyc

Choroby dzieci mieszka obecnie **Piotrkowska 108**

Telefon 15 01.

Przyjmuje do 10 rano i od 4—5 po południu.

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606"

ulica POŁUDNIOWA № 2,

Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i do 4 — 9 po poł., panie od 5 — 6 po poł 8674 0 0

Nasze STAŁE ceny zimowe na

BRYKIETY

są:

na wagę — od 1 Listopada:

rb. 1.35 za markę H. W. za korzec
„ 1.40 za markę C. W. na placu

na sztuki — jak dotychczas t. j.:

rb. 1.50 za markę H. W. za 100 sztuk
„ 1.60 za markę C. W. z dostawą do kuchni.

Skład węgla i drzewa p. f. „DRZEWO"

Przejazd 21 i 80a. Tel. 17-09 i 28-60.

Prenumerować

wszystkie pisma,

oraz **ogłaszać się** w tychże

ściśle, według cen redakcyjnych

można w „PROMIENIU"

Piotrkowska 81, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:

„Tygodnik Illustrowany", „Swiat", „Nowe życie"; „Wolne Słowo", „Myśl Niepodległa", „Tygodnik Mód i Powieści", „Przyjaciel Dzieci", „Gazeta Swiąteczna", „Trubadur Polski", „Goniec Poranny i Wieczorny", „Nowa Gazeta", „Kurjer Poranny", „Kurjer Polski", „Wiadomości Codzienne", „Kolce", „Mucha" i t. d. 2969—0—1

TYLKO KILKA DNI

GWIAZDKOWA WYPRZEDAŻ

Damskich i dziecinnych pończoch i trykotów

„ „ rękawiczek

Męskich skarpetek, rękawiczek, koszul, kołnierzyków

150 tuz. damskich kołnierzyków, dawniej 50—70 kop. teraz 30 kop.

Obrusy kolorowe

Szale balowe, pledy i chustki.

Bracia P. i M. SCHWALBE

Piotrkowska № 83. r1389—3—1

Do wynajęcia od 1 grudnia pokój duży widny ładnie umeblowany Długa 19—7. 467—3

Lokal, składający się z dwu sali i 2 pokoi do wynajęcia dla stowarzyszenia. Wiadomość Południowa 36 m. 14. 459—

Papier gazetowy na pudy funty do sprzedania. Wiadomość w kantorze „Kurjer" Zachodnia 37

Prośby. Zestawiam wszelkie prośby, zażalenia, skargi i t. p. do instytucji sądowych i administracyjnych i przyjmuję weksle protest. do inkasa, różniez paszporty zagraniczne I. BAUM, ul. Piotrkowska 31. 376—10—

Przy rodzinie inteligentnej, z osobny raz do wynajęcia pokój duży z weneckim oknem umeblowany. Może być z całodziennem utrzymaniem. Wschodnia 49 m. 13, front. 457—3—

Potrzebna zdolna panna do staników i spódnic. Warszawska pracownia Tatfelbaum Zawadzka 17. 464—3—

Potrzebni chłopcy do ślusarni Główna 19. 475—3—

Sklep kolonialny do sprzedania zaraz lub od Nowego Roku Wólczańska 95.

Umeblowane pokoje z osobnymi wejściami, elektrycznem oświetleniem, telefon 21-96, do wynajęcia ul. Zielona № 12.

Zaginął paszport, wydany z gm. Malanów, pow. tureckiego, gub. kaliskiej, na imię Eleonory Miętus. 491—3—

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Bezbrodego na imię Józefa Sochy. 493—

Zaginął paszport wydany z gm. Bogumiłów, pow. sieradzkiego, gub. kaliskiej, na imię Lipmana Ichla Rozenzwejga 485—3—

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Brzeziny, na imię Enty Teli Furman. 486—

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Wiedermana, na imię Bronisławy Zych. 488—1—

Zaginął paszport, wydany z gm. Tkaczew, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Stanisławy Wlazłowskiej. 487—

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Richtera na imię Jana Strzeleckiego. 494—

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Wilenberga Seidla, na imię Antoniego Raskiego. 496—1—

Zaraz do sprzedania zakład fryzjerski. Wiadomość Zgierska 42, Markiewicz. 461—3—

Zakład fryzjerski do sprzedania Rokicińska Szosa № 12 470—4—

Zaginął paszport, wydany z gm. Piątek, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Józefa Stróżek. 477—3—

Zaginął paszport, wydany z gm. Borkowice, pow. kolskiego, gub. radomskiej, na imię Józefa Fidosa. 479—3—

Zaginął paszport, wydany z gm. Hodecz, pow. włocławskiego, gub. warszawskiej, na imię Jana Wenerowicza.

DRUKARNIA

St. Książek

Łódź, Zachodnia 37.

DRUKARNIA ZAOPATRZONA ZOSTAŁA W NOWE WZORY PISM.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE, PO CENACH UMIARKOWANYCH.

Nagroda 3 ruble.

Zaginął duży pies na stacji Koluszki wyżeł, maść białej z czarnemi punkcikami. Wabi się Boks. Uprasza się łaskawego znalazcę o odprowadzenie do portjera na ul. Piotrkowską Nr. 40 w Łodzi za wynagrodzeniem Rubli 3.

Piwiarnia

jest do oddania na Bałutach i w mieście. Wiadomość u R. M. Dereczyńskiego, Srednia 23, także poszukuje się lokalu na restaurację 3-go rzędu.

Teatr „URANIA".

PROGRAM od 16 do 30 Listopada r.b.

NADZWYCZAJNY PROGRAM.

Paul Neitzel Trio
Zdumiewający kauczuk - ekwilibrystyczni artyści

Jules Boesnach
Pierwszorzędna atrakcja! Wszechświatowo znany wykonawca piosenek lekkiego charakteru z własnym akompanjamentem na fortepianie.

Excelsior Troupe
5 osób. Znana trupa cyklistów. Zdumiewające sztuki

Bertha Proctor
Angielski śpiew i tańce.

Les 3 Ksilona
Muzykalni ekscentrycy.

Thea Tarra
Artyści z „Palace-Kristal London" wykonają „LA FORTUNA", pantomiczny wyst. Nigdzie niewidziane.

Wisniewski
Znany polski humorysta z nowym programem.

Hallwary Bros
Parter akrobaci na szczudłach.

M-lle Zaira
Napowietrzny akt gimnastyczny.

Wierina
Rosyjska subretka.

URANIA-BIO zmiana obrazów.

AGENT

(Chrzesc.) znający branże kolonialną z kaucją, potrzebny do mniejszych sklepów kolon. Wiadomość w redakcji 498—3

Ogłoszenia drobne:

Człowiek do roznoszenia towarów potrzebny, kaucja 50 rb. Zawadzka 10, Niemierski. 495—2—1

Dowód na № 245853 Oddziału I Łódzkiego, Warszawskiego Akcyjnego Tow. Pożyczk. w ruchomości przy ul. Zachodniej № 31 zaginął. Zastrzeżenie zrobione.

Do sprzedania magiel w dobrym stanie Lutomierska 6. 468—3—1

Gramofony, płyty tylko najlepiej można kupić Długa 64 róg Benedykta. 433—5—1

Jest do sprzedania filja rzeźnicza z powodu zmiany interesu. Ul. Konstantynowska № 68. 472—3—1

Józefa Majewska wyjeżdzając na dwa miesiące do Włoch i Szwajcarji poszukuje towarzysza podróży na wspólny koszt Piotrkowska 226 m. 6. 483—3—1

Wydawca Antoni Książek. W drukarni St. Książka, Zachodnia 37. Redaktor: Jan Gerlikowski